



Jak zmienić podgórskie podwórka w ogrody

2011-03-22

Nijką, zaniedbaną przestrzeń miejską można zmienić w miejsce spotkań i wypoczynku. Nie trzeba do tego dużych środków ani skomplikowanych działań - do takiego myślenia będą przekonywać krakowian twórcy projektu " Ogrody tymczasowe"

- Chcemy pokazać mieszkańcom, że brudne, zniszczone podwórko, o które „ktoś powinien zadbać”, można zmienić niewielkim nakładem pracy, kilkoma prostymi zabiegami. Czasem dodaniem tylko jednego elementu - mówi Anna Komorowska, kierownik projektu. Współtworzą go Fundacja „WyspArt” i pracownia k.

Na teren swoich działań wybrali Podgórze. - W 2006 r. ze stowarzyszeniem Podgórze.pl zrealizowaliśmy już podobną akcję na mniejszą skalę. Dobrze więc wiemy, jaki potencjał mają podgórskie podwórka - dodaje Komorowska.

Teraz mają wsparcie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, które dofinansuje projekt. Kopać zaczęli już na własnym podwórku, przy siedzibie pracowni k. na Rynku Podgórskim. W niedzielę zbrali się tam artyści, wolontariusze i mieszkańcy, by ustalić szczegółowy plan ożywiania dzielnicy.

Podwórkowa akcja będzie się składać z kilku elementów. - W najbliższych miesiącach będziemy spotykać się z mieszkańcami Podgórza, wspólnie projektować i budować ogrody w zaniedbanych przestrzeniach. Na dziedzińcu dawnej fabryki Miraculum i na terenie Szkoły Podstawowej nr 29 stworzymy pokazowe ogrody, które mogą być inspiracją dla mieszkańców. Będzie też wystawa zdjęć z podobnych akcji w innych krajach i wykłady o ogrodach tymczasowych - zapowiada Komorowska.

Nie ma konkretnej recepty na to, jak podwórko należy zrewitalizować. - Wszystko zależy od pomysłów artystów i mieszkańców. Podczas festiwalu ogrodów tymczasowych w Berlinie na brzydkim budynku supersamu przymocowano donice z kwiatami. Rośliny pojawiały się też w miejscach bardzo nietypowych, np. w śmietnikach. Czasem na ponurym podwórku jest jedno miejsce, z którego rozpościera się przepiękny widok. Wystarczy je wskazać i odpowiednio zaaranżować - wylicza.

Na swojej stronie internetowej sugerują też, że na Podgórze można przeszczepić pomysł z Teksasu. W Austin cztery lata temu narodził się projekt „The Red Swing Project”, czyli Projekt Czerwone Huśtawki. Proste drewniane huśtawki malowane na czerwono zaczęły pojawiać się w całych Stanach w niewykorzystanych przestrzeniach publicznych potrzebujących rozweselenia. Potem dotarły do Indii, Tajlandii, Brazylii, Tajwanu, Korei Południowej, Francji, Hiszpanii i Portugalii.

- Takie akcje są miejską akupunkturą. Wbijaniem małej szpileczki w olbrzymią przestrzeń. Ta szpileczka ma skłonić do alternatywnego jej wykorzystania, zmienić myślenie mieszkańców o tym, co ich otacza - podkreśla Krzysztof Herman, wykładowca w Katedrze Sztuki Krajobrazu na warszawskiej SGGW. W Krakowie poprowadzi seminarium o ogrodach tymczasowych.

Projekt potrwa do czerwca. Szczegóły akcji będą na bieżąco pojawiać się na stronie internetowej



**Magiczny
Kraków**

ogrodytymczasowe.wordpress.com.

-

Barbara Suchy